CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, PIĄTEK 26 WRZEŚNIA 1947 ROKU NR. 265 (321)

Rozbrajająca szczerość Trumana:

»Nie liczcie na pomoc Ameryki«

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Prez. Truman na konferencji prasowej złożył wyjaśnienie na temat sytuacji żywnościowej świata.

Prez. Truman musiał przyznać rację tym mężom stanu Europy, którzy podkreślali, że w 3-cim roku po wojnie sytuacja żywnościowa pewnych państw europejskich uległa pogorszeniu. W chwili, gdy mówi się o 600 gr chleba dla Niemców, Francja staje wobec widma zredukowania racji chleba dla swych obywateli do 200 gramów. Truman musiał się przyznać otwarcie, że sytuacja tych państw, które znajdują się „pod opieką amerykańską" jest o wiele gorsza niż w czasie ub. zimy.

Truman nie tai, że zwiększenie eksportu żywności z USA do Europy mogłoby się przyczynić do złagodzenia sytuacji żywnościowej na naszym kontynencie. Jednakże plany pomocy dla Europy będą dopiero przedmiotem dalszej dyskusji kongresu.

Dziennikarze obecni na konferencji zapytywali Trumana, czy nie należałoby wprowadzić w Ameryce pewnych ograniczeń, np. w postaci dwóch dni bezmięsnych.

Prez. Stanów Zjednoczonych odpowiedział wymijająco, że sprawa ta będzie dopiero omawiana na posiedzeniu Komitetu Żywnościowego z przedstawicielami Min. Rolnictwa i Pracy.

Truman odchylił też na tej konferencji rąbek tajemnicy, która osłaniała posiedzenie gabinetu amerykańskiego, poświęcone omawianiu sytuacji gospodarczej świata. *Poszczególni ministrowie amerykańscy na tym posiedzeniu zwracali uwagę na bardzo poważną sytuację żywnościową w wielu krajach Europy, przy czym ostrzegali Amerykan i wzywali do niesienia pomocy Europie.*

Niewiadomo, czy Ameryka wyciągnie odpowiednie wnioski z tych ostrzeżeń. Prez. Truman obawia się, że wysyłanie żywności za granicę aczkolwiek jest koniecznym, może utrudnić sytuację wewnętrzną w kraju. Amerykański egoizm w dalszym ciągu narzuca polityce Stanów Zjednoczonych swą wolę.

Za dzień niesie

Europa za 22 miliardy dolarów

Konferencja paryska 16 państw dobiegła kresu. Sprawozdanie ujęte w 14 punktach ustala zasadnicze potrzeby i bolączki zainteresowanych kontrahentów. W sumie potrzeby państw europejskich, objętych planem Marshalla, wynoszą w przeliczeniu na dolary 22 miliardów 440 milionów.

Rozmiar zniszczeń i dewastacji wywołanych drugą wojną światową był większy, niż po pierwszej wojnie. Produkcja rolna i przemysłowa uległa poważnemu zmniejszeniu. Po pierwszym okresie odbudowy, opartej głównie na pomocy UNRRA, zimą 1946/47 roku gospodarka europejska uległa w swym rozwoju poważnej recesji. Szczupłe dostawy węgla ograniczały wzrost produkcji przemysłowej. Zapasy żywności i innych dóbr konsumcyjnych pozostały nadal nieznaczne, wskutek czego ceny żywności i artykułów pierwszej potrzeby zwyżkowały. Z tego powodu zapasy walut państw uczestniczących w konferencji uległy poważnemu uszczupleniu. Wyjątkowo ciężka zima, po której nastąpiła długa posucha, spotęgowały te trudności, tak że latem 1947 roku odpadła nadzieja na szybkie ich przezwyciężenie: oto w ogólnym zarysie obraz sytuacji krajów europejskich, skreślony na konferencji paryskiej.

Plan Marshalla według pierwotnych projektów pragnął „postawić Europę na nogi" do 1951 roku. Program odbudowy zmierzał do przywrócenia przedwojennej produkcji zboża, zwiększenia produkcji węgla o 584 miliony ton, wzmożenia produkcji elektryczności, stali o 80% ponad poziom z roku 1947 itd.

Sprawozdanie konferencji paryskiej, wziąwszy pod uwagę i zaakceptowawszy te wszystkie projekty, podnosi alarm: „Jeśli w tym kierunku nic się nie zrobi, katastrofa nastąpi z chwilą wyczerpania się zapasu dolarów. Jeśli odpowiednia akcja nastąpi zbyt późno lub w rozmiarach niedostatecznych, przepuści się właściwą chwilę realizacji programu".

Po zaznajomieniu się z treścią sprawozdania Waszyngton nie ukrywa swego rozczarowania. Rzeczoznawcy ekonomiczni Białego Domu woleliby „plan bardziej konkretny". Rząd amerykański chciałby przedstawić krajowi i kongresowi projekt, który mógłby „pobudzić wyobraźnię i rozpętać falę entuzjazmu". Chodzi mianowicie o unię 270 milionów ludzi „tradycyjnie przywiązanych do form demokracji amerykańskiej i brytyjskiej".

Conditio sine qua non: Amerykanie nie mają chęci inwestować 22 miliardów dolarów bez „fali entuzjazmu".

Port w Trieście zamarł

na skutek strajku generalnego

BELGRAD (PAP). — Z Triestu donoszą, że strajk, ogłoszony przez Związki Zawodowe w stoczniach w Trieście, na znak protestu przeciwko usunięciu członków komitetu demokratycznego Związków Zawodowych w stoczni Saint Mark, rozszerzył się na inne gałęzie przemysłu, Związki Zawodowe ogłosiły strajk powszechny w Trieście.

Tramwaje i autobusy stanęły. Praca w porcie i we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich ustała. Kupcy, rzemieślnicy i częściowo robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstw prywatnych również przyłączyli się do strajku.

Coraz częściej na ulicach naszych miast widzimy muzykantów. Czy jest to upowszechnianie muzyki?

»Zdradziła mnie Szembekowa«

Jak Wincentego Witosa

wydano w rece gestapo?

PRZEMYŚL (obsł. wł.) Zrozumiałe wrażenie wśród całego społeczeństwa wzbudza proces hrabiny Szembekowej, oskarżonej o wydanie w ręce gestapo śp. Wincentego Witosa.

Witos 5 września 1939 r. wyjechał z rodzinnej wsi do Jarosławia na zjazd członków Stronnictwa Ludowego, zwołany przez niego.

Po wyjeździe z Tarnowa pociąg, którym jechał Witos został zbombardowany przez samoloty niemieckie. Jeden z pocisków trafił w wagon, którym jechał Witos wskutek tego został on ranny odłamkiem bomby w twarz.

Po przybyciu pociągu do Jarosławia, Witosa poddano operacji i przewieziono do Cieszacina Wielkiego, a dalej na leśniczówkę lasów należących do Węgierki.

Okolice Jarosławia zostały zajęte przez Niemców 16 września, 3 dni później ś.p. Witos opuścił leśniczówkę i powrócił do Cieszacina i zamieszkał w zamku Jana Drohojowskiego, w kilka godzin później przybyło gestapo.

Pierwsze pytanie brzmiało, gdzie jest Witos

Aresztowano go i osadzono w miejscowym więzieniu, a następnie przewieziono do Tarnowa.

W więzieniu członkowie Stronnictwa Ludowego: Jedliński i Kulkowski uzyskali zezwolenie na widzenie.

W rozmowie Wincenty Witos oświadczył ewym kolegom, że w ręce gestapo wydała go p. Szembekowa, która przebywała razem z nim w leśniczówce.

Wiadomość tą potwierdził również Drohojowski, który przy opuszczaniu dworu eskortowany przez gestapowców powiedział: *„wydała mnie Szembekowa"*. Szczegóły aresztowania Witosa nie zostały dotychczas społeczeństwu polskiemu ujawnione, zostaną one ujawnione na przewodzie sądowym w Sądzie Okręgowym w Przemyślu.

»Bezsilność« Hirohito

TOKIO (API). — W czasie toczącego się w Tokio procesu zbrodniarzy wojennych, jeden ze świadków obrony stwierdził, że cesarz Hirohito sprzeciwiał się stanowczo prowadzeniu wojny, ale nie był w stanie powstrzymać zdradzieckiego ataku na Pearl Harbour.

Prokurator generalny Joseph Keenan oświadczył, że oskarżeni zbrodniarze wojenni oszukiwali naród japoński, twierdząc, że cesarz ich popiera.

Wciąż te same metody

Faszyści włoscy wierzą w bomby i kule

RZYM. (API). Lokal komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej został dziś poważnie uszkodzony przez *wybuch bomby*, podłożonej przez nieschwytanych dotąd *bandytów faszystowskich*. Bandyci czekali w pobliżu siedziby partii, aby uniemożliwić usunięcie bomby, zanim ona wybuchnie i oddali kilka strzałów do dozorcy gmachu, który wykrył bombę na chwilę przed jej wybuchem. Strat w ludziach nie było, *ale szkody materialne sięgają około 4 mil. lirów.*

W związku z tym zamachem partia komunistyczna wydała oświadczenie, w którym nazywa go *„faszystowską prowokacją"* i gdzie przytacza słowa sekretarza partii komunistycznej Togliattiego — „nie możemy być wspaniałomyślni dla faszystów tak długo, jak pozostają oni uzbrojeni".

Z Kongresu SED

W Berlinie o Polsce i Czechosłowacji

Radość z depeszy premiera Cyrankiewicza

BERLIN (PAP). — Na kongresie SED (Socjalistyczna Partia Jedności) wygłosił przemówienie b. uczestnik walk w Hiszpanii Franz Dahlem. Stwierdził on, że jedynie solidarność klasy robotniczej może zapewnić przyjazne stosunki między narodami.

Podkreślił on, że narody Polski i Czechosłowacji, leczące się z ran zadanych przez inwazję niemiecką **z zanie pokojeniem patrzą na rozwój antypolskiej i antyradzieckiej propagandy inspirowanej przez niektórych polityków niemieckich.**

Wyraził on radość z powodu nadesłanej przez premiera Cyrankiewicza depeszy powitalnej na kongres SED i podkreślił, że Polacy i Niemcy powinni jaknajszybciej nawiązać przyjazne stosunki. W zakończeniu Dahlen ostro piętnuje politykę Schumachera.

Od obozu do obozu

Los emigrantów z „Exodus 47"

BERLIN (PAP). — Władze brytyjskie ogłosiły w obozach Papendorf i Amstau koło Lubeki odezwę oznajmiającą, że emigranci żydowscy ze statku „Exodus 47", którzy znajdują się w tych obozach, będą mogli udać się do Francji. Odezwa została odczytana przez głośniki w sześciu językach: w żydowskim, hebrajskim, niemieckim, węgierskim, polskim i czeskim.

Rząd francuski podejmuje się umieścić emigrantów w obozach wakacyjnych i zapewnia im wyżywienie wartości 2800 kalorii dziennie.

Sensacja Berlina

8 kg złota

na sznurku

Jak donosi „Berlin am Mittag" sensacją Berlina jest wykrycie ogromnego skarbu przy ulicy Bellermanna 21. W opuszczonym mieszkaniu, w którym już od czasu kapitulacji nikt nie mieszkał, znalazła policja kryminalna ogromny kufer, w którym znajdowało się 1.300.000 marek niemieckich.

Kiedy agenci policji przeszukiwali kufer, wbiegła do pokoju kobieta, przynosząc dużą teczkę skórzaną i dwie sakiewki. Oczom osłupiałych agentów ukazał się ogromny skarb: osiem kilogramów złota, 1,330 dolarów i 84 angielskich funtów.

Jak zeznała kobieta, w czasie przeprowadzania rewizji ktoś spuścił z okna przeszukiwanego mieszkania wymienioną teczkę i sakiewki na cienkim sznurku, który nie wytrzymał ciężaru i spadł na podwórze tuż u jej nóg.

Mimo natychmiast przeprowadzonej rewizji nie znaleziono w mieszkaniu żadnej osoby.

I-szy etap »TOUR DE POLOGNE«

Wygrywa Warszawa

Jankowski (IKS) — 34-ty na mecie w Bytomiu

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego")

Wczoraj punktualnie o godz. 13-tej sprzed Pałacu Prasy w Krakowie nastąpił start 58-miu kolarzy do wyścigu „Tour de Pologne".

Pierwszy etap, biegnący przez Katowice, Gliwice, Zabrze do Bytomia, dług. 155 km wygrał **Wrzesiński (ZZK Warszawa), w czasie 3 godz. 55 min. 50 sek.**

Tuż za nim wpadło prawie jednocześnie na metę 11 kolarzy w następującej kolejności: **Pietraszewski, Wygięda, Nowaczek, Grynkiewicz, Kapiak, Napierała, Stolarczyk, Paprocki, Wojcieszek i Czyż.** Zostali oni sklasyfikowani z tym samym czasem co zwycięzca.

Zawodnik IKS-u Jankowski przybył na metę jako 34-ty (w czasie 4 godz. 12,50), Trinkos 36-ty 4:13,51 godz.

Terlikowski odpadł w Trzebini.

Drużynowo prowadzi **Ruch** (Chorzów) przed DKS i ŁKS (Łódź).

O dniach polskiego wina

Reportaż serdeczny

W dzisiejszym reportażu nie będzie ani dat z ciekawej historii z zielonego grodu, ani też żadnych cyfr statystycznych, wykazujących imponujący rozrost fabryk zielonogórskich.

O tym wszystkim napiszemy w specjalnym dodatku o Zielonej Górze wydanym z okazji Dni Winobrania. Dzisiejszy felieton jest tylko hołdem dla tego cudnego miasta winnic. Miasta, w którym gmach Magistratu jest udekorowany przepychem winnych gron.

Będzie to reportaż serdeczny.

Nie wierzcie ludziom, którzy wam mówią, że Zielona Góra jest podobna do jakiegokolwiek z zagranicznych uzdrowisk! Tam jeździ się na kilka dni, aby w wytwornych lokalach wypić szampana. W Zielonej Górze takich lokali nie ma. Tam wino pije się wprost z beczek, a w pięknych willach mieszkają robotnicy, pracujący w fabrykach, które, tak jak wszystko w Zielonej Górze, toną w zieleni drzew.

Wokół miasta na równie zielonych wzgórzach rozłożyły się jedyne w Polsce winnice, dostarczające owoców do licznych przetwórni.

I na te winogrona, a przede wszystkim na karafkę dobrego wina zaprasza na 3 dni swoich licznych przyjaciół Zielona Góra.

Jedźmy!

Niech przypomną się nam opisy winobrania, czytane w starych książkach o dawnej Polsce.

Dobrze się stało, że Komitet Winobrania na nich właśnie opierał program drugich w wolnej Polsce „Dni Winobrania".

Jestem pewien, że stworzy się jeszcze jedna polska tradycja. Radosne Święto Wina, takie jak ma Marsylia, Nicea i wiele miast francuskich.

Jedźmy na odpoczynek po dniach pracy, po zdrowie, śmiech i po wrażenia, które na długo pozostaną w pamięci.

Ciekawe to będzie widowisko!

Artystom — hodowcom winnego krzewu, wytwórcom win, rolnikom i nam przyjaciołom Bachusa za scenę i dekorację stanie sama Zielona Góra. Miasto pięknych budowli i starych drzew. Miasto ludzi uśmiechniętych i pionierskiej śmiałej młodzieży, która uczy się tutaj sadownictwa.

Bachus jest bożkiem wina i przyjacielem piosenki i tańca.

Nie ma serdeczniejszych przyjaźni nad te, które zakrapia się winem. Nie ma lepszych druhów Wina nad Piosenkę i Taniec.

Ci, co przyjadą na „Dni Winobrania", napewno zostaną przyjaciółmi Zielonej Góry i napewno za rok powrócą do niej w kompiecie na trzecie polskie jej święto. **(Z)**

Kaci Oświęcimia
przed sądem Rzeczypospolitej

WARSZAWA. (PAP) — W pierwszych dniach listopada br. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie odbędzie się rozprawa około 40 wybitniejszych członków **załogi oświęcimskiej.** Między inn. na ławie oskarżonych zasiądzie: Artur **Liebenhenschel,** SS-Obersturmbannfuehrer, komendant obozu w Oświęcimiu od listopada 1943 r. do maja 1944 r., Maks **Grabner,** b. szef oddziału politycznego, Erich **Muhsfeld — kierownik** krematoriów obozowych, Johann Paul **Kremer,** lekarz, który brał udział w gazowaniu więźniów, Karl Ernst **Mockel** — szef administracji obozowej, Wilhelm **Gehring,** który był komendantem aresztów, Paul **Szczurek,** będący w Oświęcimiu komendantem bloku, Elfriede **Kock** — kierowniczka pralni i nadzorczyni więźniarek.

Proces ten wyjaśni funkcje obozów koncentracyjnych na tle ideologii i polityki hitleryzmu, dając odpowiedź niektórym obrońcom Niemiec, którzy twierdzą, że nie była to planowa akcja zorganizowana świadomie i celowo przez aparat państwowy hitlerowskich Niemiec.

W rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego **Alfred Eimer.** Proces potrwa około **4 tygodni.** Przewidziane są wizje lokalne w Oświęcimiu. W związku z procesem, któremu będzie nadany charakter międzynarodowy, do Krakowa zaproszono licznych gości zza granicy.

W stosunku do pozostałych członków załogi obozu oświęcimskiego dochodzenie jest w toku. Procesy ich odbędą się w terminie późniejszym w Krakowie i Wadowicach.

Dla dobra świata
trzeba pomóc Polsce

NOWY JORK. (PAP) — W „Washington Post" ukazał się artykuł pt. **„Przedstawiciel UNRRA twierdzi, że dalsza pomoc dla Polski może być pomocą dla całej Europy".**

Polska potrzebuje pomocy finansowej i powinna ją otrzymać — pisze „Washington Post". Takie jest zdanie kierownika misji UNRRA w Polsce, Donalda R. **Sabina,** który powrócił niedawno do USA.

Sabin oświadczył przedstawicielowi „Washington Post", **że dla dobra całego świata dalsza pomoc Polsce jest wskazana,** gdyż trudna sytuacja w Polsce opóźni odbudowę całego kontynentu europejskiego. Polska jest jedynym krajem w Europie, posiadającym duży nadmiar węgla. **Szybka odbudowa polskiego przemysłu węglowego ma zatem doniosłe znaczenie dla odbudowy przemysłu europejskiego.**

Sabin podkreśla, że **pozostawienie Polski całkowicie jej własnym siłom nie dałoby się w obecnej chwili usprawiedliwić.**

Kraj taki, jak Polska, posiadający wielkie bogactwa w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, zamieszkały przez silny naród, **posiada korzystne warunki dla inwestycji finansowych.**

Polska złożyła wniosek do Banku Międzynarodowego o udzielenie jej pożyczki w wysokości 600 milionów dolarów.

Czy otrzymamy
zrabowane przez Niemców złoto?

LONDYN. (PAP) — W kołach politycznych Londynu omawia się szczegóły, związane z oświadczeniem podsekretarza Stanu Lovetta, który podał do wiadomości, że z zapasów złota zdobytych w Niemczech zachodnich, które przedstawiają wartość 330 mil. dolarów, połowa ma być podzielona między kraje europejskie, z których zostało ono zrabowane przez Niemców.

Lovett oświadczył, że roszczenia w sprawie zwrotu złota wysunęły następujące kraje: **Francja, Włochy, Austria, Belgia, Grecja, Czechosłowacja, Holandia, Jugosławia, Albania i Polska.**

Jacques Duclos
w Katowicach

KATOWICE (PAP). Po zwiedzeniu Opola, sekretarz Komitetu Centralnego francuskiej partii komunistycznej *Jacques Duclos,* przybył do Katowic.

6 włoskich partii politycznych
domaga się ustąpienia rządu de Gaspari'ego

RZYM. (PAP) — Z końcem bież. miesiąca na Zgromadzeniu Narodowym odbędzie się głosowanie nad zgłoszonym przez partie socjalistyczne wnioskiem **o udzielenie rządowi de Gasperi'ego votum nieufności.**

Celem ustalenia wspólnej linii działania, w czasie dyskusji nad tym wnioskiem, w środę odbyło się zebranie partii lewicowych i centrolewicowych z udziałem przedstawicieli socjalistów, komunistów, republikanów, akcjonistów, demolabourzystów i saragatowców.

Uchwalona na tym zebraniu rezolucja stwierdza, że „po wszechstronnej wymianie poglądów wszystkie partie doszły do zgodnego przekonania, iż konieczne jest utworzenie nowego rządu, który by lepiej odpowiadał interesom demokracji i państwa".

Coś dla pań:

Krawcy londyńscy
przeciwko modzie długich sukien

LONDYN (PAP). Brytyjski cech mistrzów krawieckich i rysowników — oświadczył oficjalnie ministerstwu handlu, że zbojkotuje nową modę paryską, wprowadzającą długie suknie. Przewodniczący cechu oświadczył: „byłoby niedorzecznością, aby Wielka Brytania przyjęła nieodpowiedzialną innowację paryską — podłużenia sukien. Nie mamy na to dostatecznych ilości materiału".

Kwestia nowej mody na suknie kobiece stała się tak aktualna, że półurzędowy „Daily Herald" — pisze w dzisiejszym artykule wstępnym: „jakiś nieznany autorytet paryski, nieodpowiedzialny ani przed Bogiem ani przed ludźmi a jedynie przed mamoną, postanawia, że spódnice powinny być długie, co więcej — czytamy obecnie w niektórych pismach brytyjskich, że mamy się teraz po porządkować temu bezimiennemu dyktatorowi mody i przyjąć jego werdykt — jako prawo. Jest to bezgraniczny nonsens. Wprowadzenie dłuższych sukien dla kobiet, uniemożliwiałoby sprawienie sobie sukni wielu kobietom. — Kobiety brytyjskie powinny kategorycznie odrzucić modę paryską".

Piekarze strajkują we Francji

PARYŻ (PAP). Strajk górników w Pas de Calais został zakończony. Strajkują natomiast górnicy w departamentach *Puy de Dome i Haute Loire,* protestując przeciwko zwyżce cen artykułów żywnościowych i niedostatecznemu wyżywieniu. Około 50 piekarń okręgu *Lille* zostało zamkniętych z powodu braku mąki na skutek strajku młynarzy. Groźba pozbawienia chleba północnych okręgów Francji zmusiła rząd do podjęcia rozmów ze strajkującymi. W czwartek odbył się trzygodzinny strajk protestacyjny szoferów *Paryża* na znak protestu przeciwko ograniczeniom benzyny.

Naród czechosłowacki wie,
kto jest jego przyjacielem — a kto wrogiem

PRAGA (PAP) Prasa czechosłowacka zamieściła urzędowy komunikat o śledztwie przeprowadzonym w związku z wykryciem antypaństwowej organizacji słowackiej. Komunikat stwierdza, że *niektórzy jej członkowie współpracowali z faszystowską grupą zagraniczną.*

W Bratysławie odbyło się posiedzenie *Słowackiego Frontu Narodowego.* W powziętej rezolucji zdecydowanie potępiono wywrotową działalność elementów antypaństwowych, skierowaną przeciwko rozwojowi państwa. *Wszystkim partiom nakazuje się usunięcie ze swych szeregów osób, które brały udział w spisku.*

Czechosłowacki minister obrony narodowej gen. *Svoboda wygłosił* przemówienie, w którym stwierdził, że cały naród czechosłowacki musi sobie uświadomić; kto jest jego nieprzyjacielem, oraz jak wielkie znaczenie dla Czechosłowacji ma sojusz ze Związkiem Radzieckim i państwami słowiańskimi. Nie jest to tylko tymczasowa kombinacja polityczna — podkreślił gen. Svoboda — *ale mocny i trwały sojusz, na którym budujemy swoje bezpieczeństwo.*

Wicepremier *Fierlinger* wygłosił w Pradze przemówienie, w którym podkreślił, *że kryzys polityczny Czechosłowacji ma się ku końcowi i naprężenie znacznie się zmniejszyło.*

Porty Australii
nie będą bazami wojennymi Holandii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Melbourne, że australijskie Związki Zawodowe zwróciły się z żądaniem do władz federalnych, by zakazano Holendrom używania portów australijskich, jako baz wojskowych przeciwko Indonezji.

Swego czasu robotnicy australijscy odmówili lądowania w portach australijskich statków holenderskich, wiozących broń i sprzęt wojskowy do Indonezji.

Obecnie prace przeładunkowe są wykonywane przez żołnierzy holenderskich. Australijskie Związki Zawodowe wystosowały wobec tego ostry protest do rządu, domagając się stanowczego zakazu używania portów australijskich jako baz w agresywnej wojnie Holendrów przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Znowu buszują po cudzych wodach
Znowu szukają „Lebensraumu"

BERLIN (API). W związku z protestem norweskim w sprawie przyznania rybakom niemieckim uprawnień na połowy, pisze berlińska „Neue Zeit": „Jest rzeczą dobrze znaną, że *Norwegowie* nie kochają nas i mają do tego dość powodów, ponieważ wspomnienia z czasów okupacji hitlerowskiej są dla nich b. bolesne, nie można jednak wspomnień tego rodzaju brać za podstawę *rozstrzygnięć, które mogą zaważyć w przyszłości.*

Holandia także ucierpiała, ale dziś stara się uzyskać możliwość dostarczania Niemcom jarzyn, które sama posiada w nadmiarze. Norwegowie natomiast sprzeciwili się zezwoleniu na połów wielorybów przez statki niemieckie i hamują rozwój naszego rybołóstwa.

Czyż trzeba koniecznie, abyśmy eksportowali węgiel dla zakupu ryb od Norwegów?"

Naturalnie w Niemczech
Podziemny magazyn amunicji wyleciał w powietrze

BERLIN (PAP). W pobliżu Torgau, w odległości około 150 km od Berlina, nastąpiła olbrzymia eksplozja w podziemnym magazynie amunicji, spowodowana pożarem lasu, wywołanym wybuchem miny. Wskutek eksplozji uszkodzony został na znacznej przestrzeni przebiegający w pobliżu tor kolejowy.

„Niech Ramadier ustąpi"!
Słyszy się coraz częściej

PARYŻ (PAP). W ślad za protestującymi rezolucjami Federacji socjalistycznych departamentów *Soany* i dolnej *Loary* sekcja socjalistyczna w *Breście* rozlepiła w mieście afisze, domagające się natychmiastowego ustąpienia Ramadier'a i ministrów socjalistycznych z rządu oraz ścisłego przestrzegania uchwał kongresu w Lyonie.

Milczący Truman

WASZYNGTON. (PAP) — Prezydent Truman odmówił komentowania na konferencji prasowej mowy radzieckiego wiceministra Spraw Zagranicznych — Wyszyńskiego.

Balet strajkuje
— i ma rację

PARYŻ (obsł. wł.). Publiczność paryska była świadkiem niecodziennego strajku. Zespół baletowy jednego z teatrów paryskich, ogłosił strajk na znak protestu przeciwko zaangażowaniu Sergiusza Lifara na stanowisko baletmistrza. Podczas okupacji współpracował on z Niemcami.

5-go października
czas zimowy

WARSZAWA. (API) — Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 11 września br. zarządzono wprowadzenie czasu zimowego. O godzinie 3-ciej dnia 5 października należy cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

Z Węgier wysiedlono 50.000 Niemców

BUDAPESZT. (PAP) — 50 tysięcy Niemców repatriowano z Węgier.

Bomba atomowa
uzyznia glebę

TOKIO (API). Jak wynika z danych opublikowanych przez instytut rolniczy *w Nagasaki,* działanie radioaktywne bomby atomowej okazało się dla rolnictwa o wiele korzystniejsze, niż nawozy sztuczne.

Zbiory zbóż chlebowych i kukurydzy wzrosły na farmach w pobliżu Nagasaki dwukrotnie, a zbiory ziemniaków i bawełny są obecnie trzy razy większe, niż przed wybuchem bomby atomowej. Jedynie wydajność ryżu spadła, co jednak można tłumaczyć wyjątkowo suchym latem.

W stylu telegraficznym

✪ **WARSZAWA.** Premier Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów, angielskiego ministra Odbudowy p. Lewis Silkina.

✪ **WARSZAWA.** Wkrótce powróci do kraju grupa dzieci polskich, które na zaproszenie Włoskiego Czerwonego Krzyża, spędziły wakacje we Włoszech. Dzieci znajdują się już w drodze do kraju.

✪ **LONDYN.** Rozpoczęto tu rozmowy między przedstawicielami Australii i W. Brytanii w sprawie imperialnej unii celnej.

✪ **BELGRAD.** Dziennik „Borba" omawiając incydenty w krainie Julijskiej, stwierdza, że rząd włoski udziela poparcia elementom faszystowskim. Gazeta podkreśla, że amerykańskie i angielskie władze wojskowe zachowują się całkowicie biernie wobec wystąpień szowinistów włoskich.

✪ **GDAŃSK.** Przybył tu parowiec Falken, który przywiózł dla Polski 75 ton aluminium z Kanady.

✪ **BERLIN.** Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl, zostali powtórnie wybrani przewodniczącym i wiceprzewodniczącym Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

✪ **NOWY JORK.** Amerykański Departament Rolnictwa rozpatruje obecnie projekt ograniczenia w roku przyszłym obszaru uprawy tytoniu, na skutek zmniejszenia eksportu wyrobów tytoniowych do Europy.

✪ **PARYŻ.** Robotnicy w porcie La Palice na zachodnim wybrzeżu Francji odmówili załadowania na statki transportu konserw, przeznaczonych dla wojsk francuskich w Indochinach.

Ostatnia karta tragifarsy emigracyjnej

Składkowski contra Bor

(Od własnego korespondenta »Słowa Polskiego«

Szkocja, Alness, Ross — shire

Emigracja polska na terenie W. Bryt ii kończy się. Większość wojska już wróciła do kraju; pozostali — nieliczni szeregowcy i liczni oficerowie. W niektórych PKPR-ich obozach. wytworzył się specyficzny stosunek: 1 oficer na 1 szeregowego.

Topniejąca armia

PKPR liczy 69.000 szeregowych, z których 32.000 zatrudniono w W. Brytanii; 4.000 Polaków pracuje w rolnictwie; 2.500 w kopalniach; 8.000 szkoli się na kursach górniczych; przemysł budowlany wchłonął 1.500; 3.000 pracuje w różnych przedsiębiorstwach. Pozostali tworzą kadrę istniejących obozów. Wyszczególnione cyfry stale zmieniają się, zmniejszają, ponieważ PKPR-owcy po paru miesiącach zajęcia w brytyjskich fabrykach, przedsiębiorstwach, rezygnują z pracy mądrzejsi o jedno doświadczenie więcej. Rola „białego murzyna" nie każdemu odpowiada; nawet „angielscy volksdeutsche" (i tacy się zdarzają) — odwracają się od Anglików. Trudniejszy problem stanowi kadra oficerska, 15-sto tysięczna masa „spadkowa" byłej armii emigracyjnej. Przed oficerami odsłoniła się **perspektywa zdeklasowania;** rezygnacja ze zbyt ambitnych zamysłów. Z tryumfalnego wjazdu do kraju na białych koniach nic... Trzeba przyznać. **że ta kadra „nieugiętych" też topnieje;** jedni wyjeżdżają na drugą półkulę, większość — do Polski.

Zagadnienie szeregowców i oficerów młodszych rozładuje się w najbliższej przyszłości. Widząc próżnię

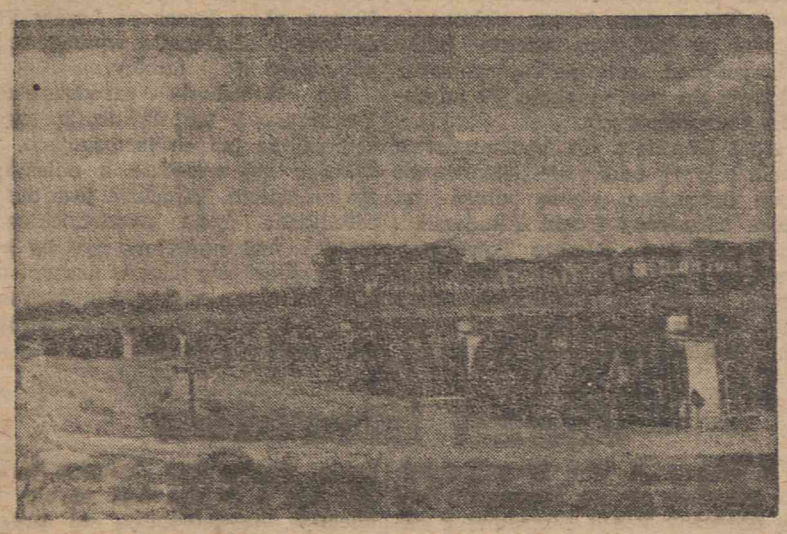

Obóz oficerski w Alness, w hrabstwie Ross.

koncepcji politycznych byłego rządu emigracyjnego, **żołnierz uwalnia się z kompleksu złudzeń,** poznaje rzeczywistość konkretną — budującą się od Odry do Sanu, od Gdyni do Zakopanego.

Ostatnie rozgrywki

W bieżącym roku Rząd Labourzystów koncentruje na Wyspach Brytyjskich Polaków rozprószonych w Imperium Brytyjskim. Z Persji, Indii, Afryki, z wysp oceanicznych zjeżdżają tu Polacy. Ostatnio przybyli do Wielkiej Brytanii dobrze znani dygnitarze sanacyjni, więc **g. a. Felicjan Sławoj-Składkowski, gen. Kazimierz Fabrycy, gen. Jakub Krzemieński, gen. Kordian Zamorski i gen Jarnuszkiewicz...** tym sposobem „rząd" gen. Bora Komorowskiego będzie uzupełniony; „wódz naczelny" podzieli się zbyt licznymi „tekami", które skupił w swym ręku. Należy się spodziewać cyklu nowych „przesileń rządowych"; aranżer od rozłamów — Sławoj — zapewne wkroczy do polityki po 7-mioletnich wakacjach w Palestynie. Należy się spodziewać jeszcze jednej groteski politycznej, tym razem Składkowski contra Bór.

Szykany i wzgarda

W samym Londynie w „kołach rządowych" — cisza, sezon „ogórkowy" trwa przydługo. „Rozłam" po śmierci Raczkiewicza, a raczej targ o prawo dysponowania resztkami funduszów — przyczynił się do powstania nowej mafii emigracyjnej,— jest nią „Koncentracja Demokratyczna", praktycznie nic innego jak „W.I.N..ny" Arciszewski i towarzysze. Rozpad emigracyjnej koterii wyrażają najwierniej gazety, periodyki. „Orzeł Biały" pozuje na organ „nieugiętych patriotów" na żołdzie Andersa. „Dziennik Polski" lekceważy endecką „Myśl Polską", „Robotnik" żali się na niewdzięczność Zaleskiego i sanacji. A tymczasem... to fakty z tej samej prasy emigracyjnej...

1) W Buckingham — shire, koło Londynu, **Anglicy ogłosili bojkot Polaków.** Tylko dwa razy w tygodniu są otwarte sklepy dla byłych żołnierzy polskich.

2) W Castletown, Szkocja, **zabroniono wieczornych spacerów żołnierzom polskim; tam obowiązuje „godzina policyjna"** — dobrze znana z hitlerowskiej okupacji. W Castletown mieści się **„obóz opornych" żołnierzy,** którzy nie należą do PKPR.

3) Na jednej z ferm, rolnik Szkot **przeznaczył jeńca Niemca na dowódcę grupy robotniczej,** złożonej z byłych zdobywców Monte Cassino i Ankony.

4) **Robotnicy angielscy nie chcą mieszkać w tych samych „hotelach"** (hotele fabryczne) **z robotnikami — byłymi — żołnierzami polskimi.**

5) **Deutsche bleiben — Polen gingen...** coraz częściej widzi się w życiu społecznym, gdy **z sal tanecznych wychodzą żołnierze polscy, ustępując miejsca jeńcom niemieckim.** Herrenvolk w niewoli **nie czuje się** źle... „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz.."

6) Ukraińcy z dywizji SS „Galizien", którzy są w obozach w Szkocji i Anglii, zaprotestowali przeciwko użyciu jako tłumaczy oficerów polskich, przydzielonych w tym celu do tych obozów. **Polaków odwołano..**

7) Słowo „bloody Pole.." jakościowo boleśniejsze od „verfluchte Polacken" słyszy się nader często z ust „angielskich przyjaciół"; ze szkockich też, nawet częściej!

„Wyszedł jak Polak na angielskiej przyjaźni"

Dnia 15 września br. odbyła się uroczystość z okazji rocznicy „Battle of Britain" — złamanie hitlerowskiej ofensywy lotniczej w 1940-stym roku. W audycji BBC wymieniono narodowości, które wzięły udział w rewii lotniczej: Anglicy, Holendrzy, Czesi. Polacy, którzy — według słów angielskich — przyczynili się wybitnie do tego zwycięstwa — Dywizjon 303 — **nie brali udziału w rewii.** Wdzięczność angielska jest „krótka".. a przyjaźń? Ktoś ukuł powiedzenie **„wyszedł jak Polak na angielskiej przyjaźni".** I ten ktoś miał rację.

Niedawne eksplozje antysemityzmu w Londynie, Liverpoolu, Manchesterze — reakcja na czyny Samoobrony Żydowskiej — zostały opanowane, uległy likwidacji. Antysemityzm jest zmonopolizowany przez Rząd, dowodem ostatnie transporty Żydów na okrętach, dowodem traktowanie tych nieszczęśliwych ofiar, dowodem „wyokrętowanie" w Hamburgu, gdy pałką, pięścią i sikawką spędzono Żydów z pokładów i rzucono do po — SS-mańskich koszar. I to się dzieje w trzecim roku po wygaszeniu krematoriów Oświęcimia, Treblinki, Belsen!

KWATERNIAK

Międzynarodowy Kongres Nauczycielski w Brukseli

W Brukseli odbył się Międzynarodowy Kongres Związków Nauczycielskich, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji nauczycielskich z 16 państw. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentował na Kongresie prezes — Kazimierz Maj.

Poza sprawami organizacyjnymi Kongres zajął się problemem sytuacji socjalnej i materialnej nauczycielstwa w okresie powojennym. Szczegółowo omówiono sprawę przechodzenia nauczycieli do innych, lepiej płatnych zawodów. Zjawisko to występuje nie tylko w zrujnowanej Polsce, lecz także panuje nagminnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie ponad 130 tys. wykwalifikowanych nauczycieli przyjęło ostatnio inną pracę.

Następny kongres związków nauczycielskich odbędzie się w roku przyszłym w Budapeszcie.

Z CAŁEJ POLSKI

* **ZAGRANICA ŻYWO INTERESUJE** się naszym gazem płynnym, który eksportujemy już do Danii. Gaz płynny produkuje rafineria CZPPP w Jedliczu z gazoliny surowej. W roku bieżącym wyeksportujemy 500 ton gazu płynnego.

* **WYŚCIG NAUKI NA WYBRZEŻU.** Z inicjatywy ZWM rozpoczął się w Gdańsku wyścig nauki między uczniami wszystkich średnich szkół w Gdańsku. Zwycięzcą wyścigu będą uczniowie, którzy uzyskają najlepsze wyniki w nauce w pierwszym kwartale.

* **W FABRYCE FARMACEUTYCZNEJ** L. Spiess w Tarchominie pod Warszawą przeprowadzono specjalny kurs dla laborantów i robotników, zatrudnionych przy fabrykacji penicyliny. Przeszkolono 150 osób.

Dzieci Polskie w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) Ambasada R. P. w Moskwie urządziła przyjęcie dla dzieci polskich, które bawiły tu przejazdem z Arteku do kraju.

Na przyjęciu obecni byli współpracownicy radzieckiego M. S. Z. przedstawiciele organizacji młodzieży radzieckiej, zastępca dyrektora Arteku oraz współpracownicy Ambasady R. P. w Moskwie.

Dziatwa polska przybyła w towarzystwie pionierów radzieckich i delegacji dzieci czeskich, które również bawią w Moskwie.

Starosta grupy — Ryszard Kalicki podziękował serdecznie władzom radzieckim i kierownictwu Arteka za troskliwą opiekę i gościnność.

Przed wyjazdem dzieci polskie otrzymały depesze z pozdrowieniami od swych młodziutkich przyjaciół z Arteku.

Uczymy się

poprawnie chodzić po ulicy

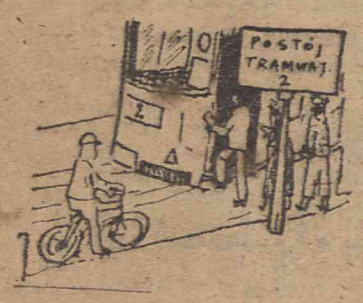

POUCZENIE 4.

Do tramwaju wchodzimy po kolei, nie pchamy się. Zadaniem konduktora jest zabrać możliwie wszystkich. Gdy jesteś na rowerze, motocyklu, lub w aucie i masz minąć tramwaj przy przystanku, wstrzymaj się dopóki tramwaj nie ruszy... Nigdy nie staraj się wysiadać w biegu, lub wskakiwać w biegu do tramwaju. Zajęty swoim zadaniem nie spostrzeżesz niebezpieczeństwa ze strony nadjeżdżających pojazdów, a o wypadek wtedy nie trudno. Nie stój nigdy na schodkach tramwaju — staraj się wejść do środka.

Społem dźwigniemy

Warszawę z gruzów!

MY I ONI

Wycieczka do Bożego Ucha

Chyba wariat jaki, alkoholik albo zapatrzony w gwiazdy narwaniec mógł się dawniej interesować sprawą naszych kresów zachodnich, problemem Łużyc, ginącą najstarszą Słowiańszczyzną. Ani to nie było groźne, ani nie należało do mody. Naród cały wiedział i czuł, że wroga nr. 1 ma w Petersburgu, „na wschód patrząc swym zwyczajem" tam woził nieustanne trybuty krwi, ginąc ofiarnie i beznadziejnie.

Berlin nie był groźny. Przeciwnie. Robił czułe oczy do wygnańców po - listopadowych, pozwalał dychać Wielkopolsce, jeszcze nie zaciskał pętli na gardle Ślązaków. *Bismark formował się dopiero.* Fryderyk Wilhelm IV, romantyczny blagier, uśmiechał się łaskawie do swych polskich poddanych.

Więc istotnie tylko pijak albo narwaniec. I tak istotnie było. Pierwszy czyn, dowód zainteresowania się problemem zachodnich kresów Słowiańszczyzny wyszedł *z grona, t. zw. „cyganerji warszawskiej".*

Ludzie ci nie ze wszystkim byli zmysłów pozbawieni, skoro parę nazwisk ich świeci do dziś i świecić nie zamierza przestać. Starczy rzucić parę: *Norwid, Lenartowicz, Wolski,* librecista „Halki", *Dembowski,* nieznużony organizator dołów społecznych, który nie frazesem, lecz śmiercią ofiarną dowiódł wierności swym ideałom.

Gdy resztę Polski jednoczy śpiew „Za Niemen hen, precz", oni w „nocnych rodaków rozmowach" gwarzą sobie i fantazjują *o Łużycach, o Bożym Uchu, o Budziszynie.* Ale nie dlatego, że w stolicy Łużyc Bolesław Chrobry zawarł w r. 1018 zwycięski pokój z Niemcami, zdaniem kronikarza niemieckiego „nie taki jaki się godziło, ale jaki się dało zawrzeć". „Cyganów warszawskich" nie polityka polska wobec Łużyc interesuje w tym wypadku, ale poezja. Mają na razie cel czysto artystyczny, zawodowy na oku. Przeznali na wylot twórczość duchową swego ludu, martwi ich ubóstwo, nikłość i nieżyt zaprzepaszczonych wątków mitologii pra-polskiej. A tu słyszą, że *na Łużycach żyją te wątki w pełnej jeszcze okazałości.* Tylko pojechać do Bożego Ucha.

Norwidy i Wolscy dużo planowali, zaś Lenartowicz ze Zmorskim postawili na swoim. Kto był Lenartowicz wiadomo. *O Romanie Zmorskim,* też z Mazowsza pochodzącym, powiedzieć trzeba krótko: był to romantyk — pijak, wielkich ambicji, średniego talentu, słabej wytrzymałości. Jednako niehigienicznie upijał się alkoholem, jak słowem i ideami społecznymi.

Jednym z ulubionych koników Zmorskiego, którego dosiadał po paru kieliszkach, było *odrodzenie Serbo - Łużyczan.* Słuchano go dobrotliwie, z wyrozumiałością, towarzyszącą dobrym towarzyszom stołu. Nie ograniczał się do gadania. Zdeptał niczym drugi Oskar Kolberg, górne i dolne Łużyce, osłuchał się podań, bajęd, pieśni i zapisywał je. Ale sposobem arcy-polskim. Nie miał w sobie pedantyzmu Kolberga, Estreichera czy Finkla. Zapisywał podania łużyckie tak samo, jak swe domowe mazowieckie, jak tłumaczył pieśni jugosłowiańskie. Czyli: nie zwracając uwag na odrębność kolorytu i klimatu duchowego, przekładał wszystko na swój indywidualny, źdźiebko niestrawny, zmorsko - romantyczny styl.

O tym Zmorskim, jak o Lenartowiczu, to się już dzieci w szkole uczą. Ale o wycieczce do Bożego Ucha nic nie wiedzą. Bo pan profesor też nie wie. Ba, nie wie nawet jedyny przedwojenny monografista Serbo - Łużyczan dr. J. Gołąbek. Ja również nie wiele powiedzieć mogę z winy gestapowca, który nie znalazłszy mnie w mieszkaniu, zemścił się przynajmniej na mojej bibliotece. A była w niej m. in. księga dużego wzrostu *p. t. „UPOMINEK", wydana w r. 1893 przez pisarzy polskich ku czci Elizy Orzeszkowej.* Lirnik mazowiecki T. Lenartowicz, gdy mu trochę lira skrzypiała pod koniec, wziął się do prozy i zaczął spisywać najważniejsze z wrażeń młodości. Jak żywą i plastyczną była proza poety, niech świadczy fakt, że mimo zniszczonej wojną pamięci, zdołałem zachować w niej nie tylko ton i blask opowiadania, ale i poniższe szczegóły w „Upominku" podane.

Pojechali Lenartowicz ze Zmorskim, o ile dobrze pamiętam, latem roku 1845 i nałykali się wrażeń pierwszorzędnych. Wycieczka przeszła oczekiwania. Pod Budziszynem, u stóp Karkonoszy znaleźli *Czarną Skałę, zwaną inaczej Bożym Uchem.* Odwieczne, staro - łużyckie miejsce odpustowe. Pątowały tam od praczasu rozmaitej maści Soraby, składając bóstwu czarnemu krwawe ofiary i szepcąc mu do okrutnie wielgaśnego ucha swe życzenia, prośby, żądania. Bolesne dzieje szczepu serbo - łużyckiego świadczą, że Boże Ucho nie bardzo tym życzeniom i modłom — ucha podawało!...

Dwaj „cyganie warszawscy", *Lenartowicz i Zmorski byli pierwszymi po wielu wiekach pątnikami z Polski w Czarnej Skale.* Ujrzawszy cudowną kletę Czarnego Boga poklękali przed nią w podziwie tak kornym i całkowitym, jak nie klęczeli w żadnym kościele. Że to wszystko takie nasze, rdzenne, prasłowiańskie!

Ale spryciarz Zmorski na kontemplacji nie poprzestał. Zetknął się z człowiekiem — duszą odrodzenia Łużyc. Był nim jak wiadomo, *Jan Smoler, nauczyciel ludowy, poeta, redaktor, wydawca, kwestarz żarliwiec.* I oto warszawski przybysz namówił Smolera do wydawania tygodnika polskiego w Budziszynie: *„Stadło".* I obaj z Lenartowiczem wzięli się do roboty, ufając, że obrotny kwestarz łużycki upaść pismu nie pozwoli. I tak pod ołtarzem ofiarnym najstarszych Słowian Zachodnich wychodziło jakiś czas, pismo poświęcone wszelkiej niewyzwolonej Słowiańszczyźnie!

Opowiadać o nim nie jest zadaniem niniejszego felietonu. Zwraca on jedynie uwagę na fakt cygańskiej wycieczki wakacyjnej na Łużyce. Jest w niej coś z symbolu, niezbyt zaszczytnego dla realizmu polityki polskiej. Któż bowiem troskał się wówczas o zaniedbany potwornie problem? Jedynie pocci, skrajni fantaści.

Którzy byli w tym wypadku naprawdę — „natchnieniem świata"!

TADEUSZ SZAFRANIEC

Lecznica Związkowa
Specjalistów

Dnia 1 października b.r. nastąpi otwarcie wielkiej lecznicy związkowej, którą zorganizowała grupa lekarzy specjalistów we Wrocławiu.

Lecznica będzie miała charakter poliklíniki.

Koszty remontu 6-piętrowego gmachu przy placu Solnym, przekroczyły 6 milionów zł. Lecznica posiadać będzie gabinety: chorób wewnętrznych, ginekologiczny, położniczy, chirurgii ortopedycznej, chorób skórnych i wenerycznych, chorób dziecięcych, oczu oraz neurologiczno - psychiatryczny. Oprócz tego czynny będzie oddział fizykoterapii.

Na specjalną uwagę zasługuje zakład bakteriologiczny, który czynny będzie cały dzień bez przerwy. Przy gabinecie chirurgii ortopedycznej uruchomiona będzie specjalna sala do ćwiczeń z przyrządami Sandera. Z lecznicy związkowej korzystać będą również pacjenci Ubezpieczalni Społecznej.

Mowią we Wrocławiu...

...2 i pół miliona datków wpłynęło już na Panoramę Racławicką, a jeszcze nie zdecydowano się, gdzie ją we Wrocławiu ulokować. Mówi się o dzielnicy Zalesie. Zadecydować ma o tym Ministerstwo Kultury i Sztuki.

...Plac Wolności przyozdobiono na uroczystość pożegnania poborowych, wyznaczoną na czwartek i piątek.

...W Hali Ludowej prace remontowe objęła firma „Konstrukcja", stawiając do pracy 70 robotników. Na samo oszklenie zużyje się 3.600 m kw szyb. Remont ma być zakończony w grudniu.

..Wytwórnia protez dla inwalidów wojennych powstaje we Wrocławiu. Pozwoli to na szybsze zaopatrzenie kalek w aparaty, które dawane są bezpłatnie.

...Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację urządza w sobotę wielką zabawę taneczną o godz. 7-ej wieczorem w Obornikach Śląskich (24 km od Wrocławia).

...Urzędnicy państwowi urządzają zjazd delegatów swego Związku Zawodowego z terenu Dolnego Śląska. Zjazd otwarty będzie w sobotę przy ul. Lampego 9 (Sępolno).

...Listonosze wiejscy są zatrudnieni w liczbie 3603. Jeden listonosz przypada na 6660 mieszkańców. Przed wojną, mieliśmy 5800 listonoszy i jeden przypadał na 6060 mieszkańców. Ilość listonoszy wiejskich stale rośnie.

...Tow. Tatrzańskie we Wrocławiu urządza wycieczkę do Wambierzyc i Góry Stołowej, Odjazd w sobotę o godz. 13-tej, powrót w niedzielę o godzinie 22-giej. Koszt z noclegiem 700 — 1000 zł. Informacje: ul. Gen. Świerczewskiego 72 II p. pok. 29.

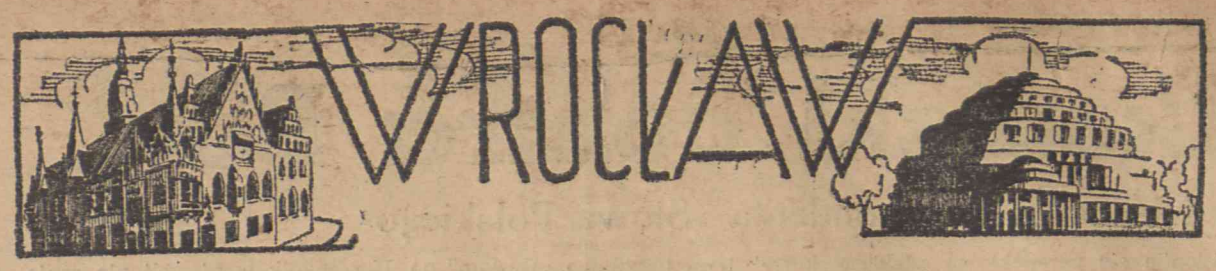

Płyną datki na odbudowę
Domu Akademika

(Meh) W połowie września utworzył się we Wrocławiu Komitet Odbudowy Domu Akademika, do którego prezydium weszli: Prorektor Uniwersytetu prof. Wysłouch, Dyrektor Banku Spółek Zarobkowych — p. Cieślikowski, Red. Biuletynu Gospodarczego — p. Wieczorkówna, Kurator Bratniej Pomocy Dr Longchamps i przedstawiciel Bratniej Pomocy WSH — p. Krasnodębski.

Dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego — p. Lewickiego — Komitet ma duże szanse uzyskania pożyczki w wysokości 4 milionów złotych, która pozwoli na dokonanie jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym prac zabezpieczających oraz oddanie do użytku około 70 mieszkań jednoizbowych.

Apel Komitetu do społeczeństwa znalazł żywy oddźwięk. Nieprzerwanym łańcuchem płyną datki na rzecz odbudowy Domu Akademika. Przodują Koła lokalne Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, z których Wałbrzych nabył cegiełek na sumę 300 tys. zł, Jelenia Góra na 100 tys. zł, Biuro Centrali TPMSW — Warszawa na 200 tys. zł. Z instytucji miejskich i państwowych Zarząd Miejski we Wrocławiu zakupił cegiełek na kwotę 50 tys. zł, a Dyrekcja Lasów Państwowych ofiarowała wymaganą do odbudowy ilość tarcicy.

We Wrocławiu przedstawiciele Towarzystwa rozprowadzają nadal cegiełki po innych instytucjach, spotykając się wszędzie z należytym zrozumieniem. Wrocław jest dużym ośrodkiem życia akademickiego i ambicją naszą powinno być, by każdy ze studentów miał w naszym mieście normalne warunki mieszkaniowe. Dotychczas ta sprawa pozostawia wiele do życzenia.

Zjazd literatów

W dniach 15, 16 i 17 października odbędzie się we Wrocławiu walny doroczny Zjazd Literatów z całej Polski. Spodziewany jest przyjazd ministra Ziem Odzyskanych W. Gomułki, ministrów Dybowskiego i Kruczkowskiego. Wysłano też zaproszenie do wojewody śląsko-dąbrowskiego, gen. Zawadzkiego. W Zjeździe tym wezmą też udział przedstawiciele miejscowych władz oraz przedstawiciele świata kultury i sztuki. Gospodarzem Zjazdu jest Związek Literatów we Wrocławiu. Prezes tego Związku W. Żukrowski i Stefan Łoś czynią już obecnie przygotowania na przyjęcie zapowiedzianych gości.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 16 października w starym Ratuszu, a obrady odbędą się nazajutrz w sali balowej hotelu „Polonia". Przedmiotem obrad będą sprawy zawodowe literatów, przewidziany jest szereg referatów, a na zakończenie odbędą się wybory do Zarządu Głównego. (L)

Wiceprezydent Dymek patronuje w walce z pijaństwem
Opiekunowie Społeczni zaczną działać energiczniej

(MEH) Wczoraj w sali konferencyjnej MRN we Wrocławiu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta mgr. Dymka zebranie Komisji Opieki Społecznej. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, zaakceptowaniu listy opiekunów społecznych i opracowaniu dla nich regulaminu, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim ob. Kamiński przedstawił plan walki z alkoholizmem, nierządem i włóczęgostwem na terenie miasta, wysuwając konkretne wnioski.

W wyniku dyskusji, która się toczyła nad poszczególnymi punktami przedstawionych wniosków, członkowie Komisji Op. Społ. ustalili, że całokształt akcji, mającej na celu walkę z alkoholizmem przyjmuje na siebie Społ. Obywat. Liga Kobiet, która będzie pracować w ścisłym kontakcie ze wszystkimi Urzędami, organizacjami i OKZZ, które już swój akces do tej współpracy zgłosiły.

Liga Kobiet w najbliższym czasie opracuje szczegółowy plan działania i przedstawi go Komisji Opieki Społecznej do zatwierdzenia.

Również w całości zaakceptowali zebrani wniosek zmierzający do likwidowania włóczęgostwa przez uruchomienie informacyjnych punktów dworcowych. Przedstawicielka Ligi Kobiet oświadczyła, że organizacja jej, mając już zorganizowane punkty dworcowe Opieki nad Matką i Dzieckiem, będzie mogła ich działalność rozszerzyć na wszystkich bezdomnych podróżnych.

Zagadnienie walki z nierządem rozwiązuje w znacznej części okólnik Min. Opieki Społecznej nr 2343/46, na mocy którego należy powołać do życia Komisję Społeczną, która opracuje plan zwalczania nierządu na terenie miasta.

Zebranie zakończył przewodniczący krótkim przemówieniem, w którym zaapelował do członków Komisji Op. Społ. o większą aktywność w pracy, stawiając jako przykład i wzór nacz. Kamińskiego, niestrudzonego działacza na terenie miejskiej Opieki Społecznej.

Katedra na Piaskach

Zakończenie
Ogólnopolskiego Zjazdu
do walki z gruźlicą

VIII Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy zakończył wczoraj trzydniowe obrady, powziąwszy szereg doniosłych uchwał.

Uchwały te omówimy obszerniej jutro.

Uczestnicy Zjazdu udali się dziś na zwiedzenie sanatoriów i licznych stacji klimatycznych Doln. Śląska.

Z ubiegłej doby

Ofiary ruchu kołowego

(K-i) Na ul. Curie-Skłodowskiej wóz tramwajowy Nr 12 potrącił Zdzisława Malarskiego.

* Motocykl przejechał na ul. Marszałka Stalina Alfonsa Lewandowskiego, który doznał złamania nogi.

* Również pod motocykl dostał się na moście Zwierzynieckim harcerz, 12-letni Ryszard Grzeczłowski (ul. Cypriana Norwida 55), który potłukł się dotkliwie.

Wszystkim ofiarom ruchu kołowego udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

Upadek z motocykla

(K-i) Koło mostu Zwierzynieckiego spadł z motocykla, wskutek defektu silnika Alfred Nieszporek, zawodnik motocyklowy Nr 11, którego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Za nielegalne posiadanie broni

(Za) Władze Bezpieczeństwa przytrzymały ostatnio znaczną ilość osób za nielegalne posiadanie broni. Są to: m. in.. Adamczewski Władysław, ul. Godebskiego 25, dwaj bracia: Henryk i Bolesław Komornik oraz Kot Jerzy.

Posiadali oni pistolety FN, kal. 7,65, których pochodzenia nie umieli wyjaśnić. Trochę światła rzuci na powyższą sprawę przewód sądowy, na którym ustali się do jakiego celu broń ta miała służyć.

Zatrucia

(K-i) Przy ul. Dembowskiego 15 zatruła się nieznaną substancją 23-letnia Janina Leśniewska.

* W Domu Przyjaciół Żołnierza na Sępolnie Mieczysław Gryma wkrótce po spożyciu konserw zachorował z objawami zatrucia.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło Leśniewską do szpitala św. Jerzego, Grymę zaś — do OO. Bonifratrów.

Żydowski Teatr Dolnośląski

J. B. Priestley: „On przyszedł"

Żydowski Teatr Dolnośląski wystawia sztukę jednego z młodych współczesnych pisarzy angielskich p. t.: „On przyszedł" o silnie zaznaczonej tendencji i problematyce społecznej. — Sztuka nie jest łatwa do wystawienia, jednak zespół teatralny pokonał wszystkie trudności i dał widowisko na wysokim poziomie artystycznym.

W rozplanowaniu postaci i grze zespołu aktorskiego, widoczna była staranna opieka reżyserska, która uwydatniła trafnie intencje autora. Wśród grających wyróżnili się A. Rozental i J. Kurlender. A. Rozental odtworzyła przekonywującą postać Sheili Barlings. J. Kurlender wywołał silne wrażenie swą skupioną, spokojną grą. Dobraną parę małżeńską ze środowiska burżuazyjnego tworzyli E. Perelman i Sz. Żak. I. Grudberg trafnie zinterpretował postać Crofta.

Oprawa sceniczna — raczej zbyt skromna, jak na mieszkanie bogatego przemysłowca angielskiego z początku 20 wieku.

„On przyszedł" stanowi interesującą i dodatnią pozycję w dorobku artystycznym Żyd. Teatru Dolnośląskiego.

Er.

Z sali sądowej

Konkurenci Monopolu Spirytusowego

Po akcji antytytoniowej — przyszła generalna ofensywa na konkurentów Monopolu Spirytusowego, — wytwórców t. zw. bimbru. Na pierwszy ogień poszła pewna wieś w pow. wrocławskim. Milicja dokonała tam rewizji i skonfiskowała u niejakiej T. Terlikowskiej — 8 litrów samogonu i przyrządy do fabrykacji; u ob. Nietki — 2 litry; u Barcikowskiej — 20 litrów zacieru buraczanego, z którego wyrabia się bimber i kocioł służący do fabrykacji.

Wszyscy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. — Terlikowska tłumaczyła się, że samogon był jej potrzebny na kompresy na nogi jej matki, chorej już od dłuższego czasu.

— To po cóż wam było na cele lecznicze, aż 8 litrów? — zapytuje prokurator.

— Chciałam mieć zapas na dłuższy czas.

Ob. Nietka, także rolnik, zeznaje, że te 2 litry kupił od jakiegoś nieznajomego, po drodze z młyna do domu, na święta Wielkanocne. Lecz jeszcze przed tym terminem przyszła Milicja i skonfiskowała — kupione butelki, które były opatrzone etykietą Monopolu Spirytusowego.

— A wiele oskarżony za nie zapłacił? — pyta przewodniczący.

— 500 złotych...

— Jeżeli tak tanio — mówi przewodniczący — to wódka musiała pochodzić z kradzieży. A za kupno skradzionych rzeczy można być ukaranym więzieniem do lat 5-ciu.

— Nie, to był bimber — przyznaje oskarżony.

Osk. Barcikowska, wdowa 70-letnia, żyjąca na utrzymaniu u swych dzieci, rolników, — chciała na wesele swej córki sporządzić wódkę : w tym celu wypożyczyła odpowiedni kocioł od sąsiada i rozczyniła zacier z buraków. — Nie wiedziała, że wyrób samogonu jest wzbroniony.

Sąd skazał Terlikowską na 30 tys. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, ob. Nietka na 20 tys. zł. z zamianą na 6 dni aresztu, a Barcikowską uwzględniając jej wiek na 2 tys. zł grzywny.

H. Ł.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67 — film prod. radz. „Lermontow".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film prod. amer. „Złote wrota".

„ODRA" — ul. Kołłątaja 32, film prod. ang. „Zwycięzcy stepów".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 58, film prod. radz. „Pewnej nocy".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, film prod. radz. „Syn pułku".

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-szej. — „Praga — Stolica Czechosłowacji".

Radio

PIĄTEK, 26 września 1947 r.

6.05 Gimn., dziennik, muz., Program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muz. 7.15 Wiad. por. 7.30 Muz. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. południ. 12.10 Przegl. prasy stoł. 12.15 „Od mazura do oberka". 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 Utwory fortep. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muz. rozrywk. 14.00 Inf. Polsk. Południ. 14.15 Inf. 14.17 Koncert życzeń. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Muz. tan. 15.20 „W lesie, gdzie buczyna — szkoła się zaczyna". 15.50 „Nasze uzdrowiska". 15.55 Aud. Zw. Str. Poż. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Pieśni polsk. — 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Sport. 17.00 Konc. przod. świata pracy. 17.45 „Czechosłowacja". 18.00 Kącik Dolnośl. Rodz. Radiow. 18.05 Koncert reklam. 18.20 „Cechy charakt. klimatu Wrocławia". 18.30 Reportaż z Państw. Teatru Dolnośl. 19.00 Koncert muz. radz. 20.00 Felieton. 20.15 Muz. lud. 20.57 Sygnał. 21.00 Dzien. 21.30 Muz. 21.40 Muz. lekka. 21.55 „Nawałnica" Ilii Erenburga. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. 23.20 Skrzynka PCK. 23.30 Koncert życzeń.

SOBOTA, 27 września 1947 r.

6.05 Gimn., dzien., muz., i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muz. 7.15 Wiadom. poran. 7.30 Muz. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. — 12.06 Wiad. południ. 12.10 Przegl. pras. stoł. 12.15 „Swojskie melodie". 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 Pieśni Melcera. 13.00 Budowa mieszkań. 13.10 Muz. 14.00 Inf. Pols. Poł. 14.15 Inform. 14.17 Konc. reklam. 14.35 Impresje hiszp. 15.00 Muz. 15.20 „Kuba Jurek" aud. słowno-muz. 15.40 Utwory na cobój i fortep. 16.00 Dziennik popoł. — 16.20 Muz. 16.40 Skrzynka techn. 16.50 Pogad. gospod. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.30 Bibliotekarz nowocz. 18.45 Felieton na niedz. 19.00 „Tam, gdzie powstają przewody i kable". — 19.15 „Nowe książki". 19.30 Muz. kamer. 20.00 Muzea i zbiory sztuki w Moskwie. 20.05 Kobieta w świecie. — 20.10 Nowe oblicze Katedry Pozn. — 20.15 Reportaż. 20.25 Z zapomnianych naszych pieśni. 20.57 Sygnał. 21.00 „Sprawy i ludzie". 21.30 Muz. 21.45 Kwestia rosyjska wg. Simonowa. 22.10 Sport. 22.15 Konc. ork. tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Koncert życzeń. 23.55 Z ost. chwili.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem" — Łokietka 11.
Pod „Jeleniem" — Rynek 14.
Pod „Słońcem" — Traugutta 121.
Pod „Różą" — Olszewskiego 75.

OFIARY
NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Kto nas prześcignie?

Zebrałyśmy na odbudowę ukochanej Warszawy i pomoc dla rówieśników ze szkół powszechnych warszawskich 9.088 zł. Pierwsze miejsce w wyścigu ofiarności zajęła kl. VI A, która zebrała 1.220 zł; drugie miejsce kl. I b — 995 zł.

Wzywamy koleżanki i kolegów ze szkoły nr 1, nr 2 (Sępolno), 3 (Karłowice), 4, 10, 11, 15, 16, 17 do wyścigu ofiarności.

Egzamin

(Meh) Dziekanat Wydziału Nauk Przyrodniczych podaje do wiadomości, że w dniu 30 września (wtorek) w gmachu głównym Uniwersytetu odbędzie się **egzamin pisemny** dla kandydatów na I-szy rok studiów.

Terminy egzaminów na wydziałach: humanistycznym, prawnym i nauk matematycznych, fizycznych i chemii nie są dotychczas ustalone.

Okradli Pafawag

(Za). Straż fabryczna Pafawag — odkryła, że od dłuższego czasu giną deski z placu. Milicja wdrożyła dochodzenie i sprawców wykryto. Są to pracownicy fabryki Tyralski Tadeusz i Kotowicz Władysław.

Cztery godziny na trasie »Tour de Pologne«

Niedociągnięcie organizacyjne w Bytomiu

Wczoraj o godz. 11-tej wyruszyło 58 kolarzy w kierunku właściwego startu na rogatce bronowickiej w Krakowie. Kolarzy żegnał 150-tysięczny tłum ludzi, zgromadzonych na ulicach. Przed startem do zawodników przemówił gen. Kuszko, pełniący zaszczytną funkcję startera honorowego.

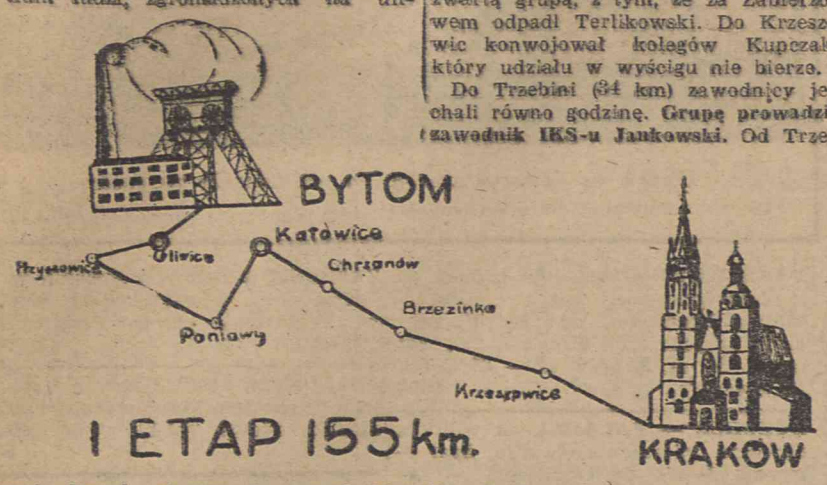

W imieniu Dyr. „Czytelnika" przemówił Red. Nacz. API — Świerzewski oraz red. „Dziennika Polskiego" Balicki.

Do Trzebini kolarze trzymali się zwartą grupą, z tym, że za Zabierzowem odpadł Terlikowski. Do Krzeszowic konwojował kolegów Kupczak, który udziału w wyścigu nie bierze.

Do Trzebini (34 km) zawodnicy jechali równo godzinę. **Grupę prowadził zawodnik IKS-u Jankowski.** Od Trzebini do Jaworzna zmieniał on prowadzenie kolejno z Rzeźnickim i Kapiakiem.

Lotny finisz w Niwce — na granicy wojew. krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego wygrał kolarz krakowski Wandor. Za Sosnowcem Kapiak zainicjował z powodzeniem ucieczkę i prowadząc różnicą ok. 600 m wpadł do Katowic przed Wyględą i Czyżem. Za Katowicami kolarze rozbijają się na grupy, jadące w dużej odległości od siebie.

Dwa lotne finisze w Gliwicach i Zabrzu wygrywa Wyględa. Z czołowej 12-ki, idącej o 20 min. przed następnymi odpada Łazarczyk z Częstochowy.

Na mecie w Bytomiu nastąpił niemiły zgrzyt w dotychczasowej organizacji zawodów. Jadące jako pierwsze auto z dziennikarzami zostało przez M. O. zatrzymane i skierowane w boczną ulicę, przez co sprawozdawcy sportowi finiszu oglądać nie mogli. Na metę wpadł pierwszy Wrzesiński (ZZK Warszawa), a tuż za nim 11-tu zawodników.

Po ukończonym etapie, zawodnik IKS-u Jankowski nie był wcale zmęczony.

— Postanowiliśmy jechać razem — oświadcza naszemu sprawozdawcy — ale gdy Terlikowski odpadł, jechałem na własną rękę. Niestety na wzniesieniu ul. Kościuszki w Katowicach — nie wytrzymałem i odpadłem z czołówki.

W dniu dzisiejszym nastąpi start o godz. 11-tej do dalszego etapu Bytom — Opole — Częstochowa (174 km).

ŚLĄSK — KRAKÓW 5:0

Przed księgarską witryną

(meh). Ostatnio na półkach księgarskich ukazał się Ilustrowany Przewodnik Turystyczno - Uzdrowiskowy po Dolnym Śląsku. Dotychczas wyszła część II obejmująca Kłodzko, Dusznicki, Kudowę, Lądek, Polanicę z okolicami oraz cz. IV omawiająca Jelenią Górę, Cieplice, Karpacz, Bierutowice, Kowary, Świeradów, Szklarską Porębę i okolice.

Wydając ten przewodnik „Dom Książki Polskiej" we Wrocławiu — wypełnił wreszcie dużą lukę, którą odczuwali wszyscy interesujący się ziołem Ziem Odzyskanych.

Stronę turystyczną, historyczną i zabytkową opracował mgr. Józef Rykulski, autor kilku prac o Dolnym Śląsku, dziś przeważnie już wyczerpanych.

Bardzo dodatnią cechą wydawnictwa jest szczegółowo opracowany materiał informacyjny dotyczący każdej miejscowości zamieszczonej w Przewodniku.

Podróżnego czy turystę, przewodnik objaśni dokładnie, jaką komunikację kolejową, autobusową i tramwajową ma do dyspozycji, w jakich hotelach może się zatrzymać, gdzie zje obiad, wypije pół czarnej i w jakim teatrze lub kinie miło spędzi wieczór.

Liczne i piękne zdjęcia, wykresy i mapki czynią z informatora nie suchy spis miejscowości i nazw, lecz miłego i niezbędnego towarzysza podróży i wycieczek.

W druku są obecnie części I i II obejmujące Wrocław, Oborniki, Trzebnicę z okolicami oraz Wałbrzych, Solice, Sokołowsko.

KRONIKA Dolnego Śląska Opolszczyzny

* **JACQUES DUCLOS** bawił wczoraj w Opolu.

* **90 RODZIN** górników z Francji przybyło znów do Wałbrzycha.

* **3.50 ZŁ.** kosztuje bułka w Dzierżoniowie. Kilogram chleba żytniego 33 zł.

* **9 PAŹDZIERNIKA** odbędzie się w Teatrze Jeleniogórskim premiera „Grubych Ryb" Bałuckiego z Solskim w roli Ciaputkiewicza. Reżyseruje Solski.

* **SZKOŁĘ RADCÓW** Zakładowych otwarto przy kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu.

(wd).

Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne m. Wrocławia

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę komina kotłowni „Wschód" przy ul. Na Grobli.

Termin wykonania 6 tygodni.

Informacje i podkładki ofertowe w cenie 200.— zł otrzymać można w Wydziale Odbudowy Zakładów Wodociągowo - Kanalizacyjnych III piętro pokój 307. Dla firm zamiejscowych wysyłka druków za pobraniem pocztowym.

Oferty z napisem komin kotłowni „Wschód" w podwójnych zalakowanych kopertach, należy składać tamże do dnia 3-go października b.r. do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót o 25 proc, dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu.

Oferta obowiązuje oferenta 30 dni od daty otwarcia.

DYREKCJA ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWO — KANALIZACYJNYCH M. WROCŁAWIA

PAP 3607

OGŁOSZENIE

W związku z robotami na wysokim napięciu na podstacji Groszowej, przewiduje się wyłączenie programowe w dniu 28.9 1947 r. t.j. niedziela od godz. 6 rano do 13-tej.

W tym okresie czasu będą wyłączone dzielnice miasta zasilane prądem zmiennym a to:

Ul. Powstańców Śląskich, Zarząd Miejski, Urząd Bezpieczeństwa, Sąd, Awag, Brochów, Ogrodowa i Trybuna Dolnośląska

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ WROCŁAW

K 3633

Administracja Kluczowa Doświadczalnych Majątków Uniwersytetu we Wrocławiu

Plac Uniwersytecki Nr 1 II p.

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont i czyszczenie kotłów parowych wysokiego ciśnienia i urządzeń centralnego ogrzewania w szklarniach Ogrodniczego Zakładu Doświadczalnego we Wrocławiu -Psiem Polu, ul. Bierutowska 43.

Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferty na remont kotłów" składać należy do dnia 5 października 1947 r. pod w/w adresem, gdzie można otrzymać bliższe wyjaśnienia i podkładki ofertowe za zwrotem kosztów własnych w kwocie *400 zł.*

Otwarcie ofert nastąpi w obecności P. T. oferentów w Urzędzie pod w/w adresem w dniu 6 października 1947 r. o godz. 10-tej.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w kasie Urzędu w wysokości 1 proc.sumy oferowanej.

Administracja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny oferty.

Administrator Kluczowy
Inż. PATER JAN

9657

Centrala Handlowa »BATA« Zarząd Państwowy

Kraków, Floriańska 28

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę i zabezpieczenie lokalu sklepowego oraz częściową odbudowę dachu w Opolu, ul. Krakowska 41.

Podkładki ofertowe można odebrać i oferty należy składać w Opolu, Zarząd Miejski — Ratusz pokój Nr. 42, Wydz. Techn.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę sklepu w Opolu" do dnia 3. 10. 1947 r. godz. 12-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w Centrali Handlowej „Bata" Kraków, Floriańska L. 28, dnia 4. 10 1947 r. o godzinie 13-tej.

Centrala Handlowa „Bata" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu bez podania powodów. 9642

F-ma Krawiecka

Wykonuje wszelką odzież ochronną wchodzącą w zakres bezpieczeństwa i higieny pracy jak:

Kombinezony, fartuchy, płaszcze ochronne, rękawice i t. p.

Specjalność rękawice dla spawaczy ze skóry lub brezentu

„Marta Zdun"

Wrocław, ul. Kłośna 4 m. 3 dojazd tramwajem Nr. 4. 9619

Najwyższej jakości ŚLEDZIE

matiasy, szkockie, uliki, pocztowe w beczkach, półbeczkach, puszkach i na kilogramy

oraz KONSERWY

w dużym wyborze po cenach

Konkurencyjnych

poleca

„SANDACZ"

Wrocław, ul. Stalina 86. K 3621

Urząd Wojewódzki

przystępując do organizowania PAŃSTWOWYCH EGZAMINÓW PIELĘGNIARSKICH zawiadamia, że na podstawie Dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. podanie do Urzędu Wojewódzkiego o dopuszczenie do państwowego egzaminu pielęgniarskiego mogą składać osoby, które:

a) posiadają obywatelstwo polskie,
b) ukończyły szkołę powszechną lub mają wykształcenie równorzędne.
c) ukończyły 20 lat, a nie przekroczyły 50 roku życia,
d) posiadają nieskazitelną przeszłość,
e) posiadają odpowiednie uzdolnienie fizyczne,
f) posiadają 5 lat praktyki pielęgniarskiej w zakładach leczniczych, lub zapobiegawczych, albo ukończyły za granicą szkołę pielęgniarstwa obejmującą jednoroczne nauczanie, oraz odbyły 2 lata praktyki pielęgniarskiej,
g) zostaną przyjęte na 2 mies. kurs przeszkoleniowy i ukończą ten kurs.

Do podania należy dołączyć:
1) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo szkolne,
4) świadectwo moralności (wydane przez Starostwo Powiatowe wzgl. Grodzkie),
5) lekarskie świadectwo stanu zdrowia,
6) świadectwo z kursów pielęgniarskich,
7) świadectwa z pracy zawodowej pielęgniarskiej,
8) dwie fotografie z których jedna ze stwierdzoną tożsamością,
9) znaczki stemplowe,

O dopuszczeniu do państwowego egzaminu pielęgniarskiego oraz o terminie rozpoczęcia 2 mies. kursu przeszkoleniowego zostanie każda z petentek osobiście zawiadomiona. K-3632

W dniu Święta Spółdzielczości

28 września r.b.
o godz. 11 rano

odbędzie się
uroczyste otwarcie

DOMU TOWAROWEGO

Centrali Gospodarczej
»SOLIDARNOŚĆ«
Spółdzielni z ogr. odpow.

WROCŁAW
Rynek 29
róg ulicy Oławskiej

Sprzedaż rozpocznie się
dnia 29 września b. r. o godzinie 9-tej rano

K 3528

Nawozy sztuczne, Abawit i inne środki chemiczne do bejcowania zboża i zwalczania szkodników,
Ropę, naftę, benzynę, smary i oleje,
Szkło, papę, cement, wapno, smołę i wszelkiego rodzaju
artykuły budowlane
Pługi, brony, kultywatory, wialnie i inne maszyny rolnicze i
części zapasowe
Żelazo, podkowy, zgrzebła, postronki, emalie oraz wszelkiego rodzaju artykuły potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym

dostarcza

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA we Wrocławiu

ul. Tadeusza Kościuszki 76, tel. 34-51. Sklep detaliczny: ul. Fredry 5

Kupujemy zboże, oleiste i nasiona K 3152

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

RZEPAK, LEN, KONOPIE zakupuje po najwyższych cenach. Delegatura P.Z.P. olejarskiego — Wrocław, Lelewela 17, tel. 24-25. K-3432

USZCZELNIENIA do lokomobil, maszyn parowych dostarcza F-ma Listwan i Ska, Wrocław, Pomorska 17. 9307

APARAT TELEFONICZNY z abonamentem kupimy. Sklep, Rynek 36. K 3456

MEBLE, gabinety, sypialnie, kredensy kuchenne, biurka itp. kupujemy. Ogrodowa 38. 9621

SKLEP spożywczy, nadający się na każdą branżę — odstąpię. Zgłoszenia, ul. M. Stalina 125 (sklep tytoniowy). 9575

SPRZEDAM samochód 3 tonowy, marki „Krupp" Diesel w dobrym stanie z prawem własności. Wiadomość Kościuszki 35, drugie podwórze. 9546

WÓZKI DZIECIĘCE ceny najniższe poleca „Halszka" Wrocław Gen. Świerczewskiego 50. 9536

SAMOCHÓD 2 — 3 tony — kupimy na tychmiast. Fabryka. Kaszubska 16 (obok Pomorskiej). Tel. 30 - 91. 9579

ŚWIĄTECZNE noworoczne pocztówki, kalendarze terminowe oraz bloczkowe, gry, bajki, wycinanki, makatki, posiada Wydawnictwo „INTERPRINT" Kraków, Gertrudy 12, tel. 575-80. K 3547

SPRZEDAŻ WÓZKÓW dziecięcych najlepszych fabryk **CHWILCZYŃSKI,** ceny przystępne, Wrocław, Pomorska nr. 20, Galanteria Metalowa. 9462

MAM kilkaset tysięcy, lokal w śródmieściu nadający się na hurtownię, wytwórnię. Szukam czynnego wspólnika z gotówką. Oczekuję propozycji do Słowa pod nr. 9622. 9322

SPRZEDAM stół rysowniczy z „Isisem", motocykl 350 NSU, Mickiewicza 40. 9611

SZUKAM wspólnika do kiosku, Św. Wincentego 25 „Kiosk". 9607

WILLĘ dzierżawioną z pięknym ogrodem i meblami przekażę za zwrotem kosztów inwestycyjnych natychmiast. Oferty „Słowo Polskie" 202. 9604

POTRZEBUJĘ wspólnika lub wspólniczki do sklepu spożywczego z mniejszą gotówką, Jelenia Góra, Kasprowicza 19, Julia Fudała. K 3585

UDZIAŁ w spółce (50 proc.) branża radiotechniczna sprzedam. Wrocław, Żeromskiego 37 m. 3, godz. 19 — 21. 9627

PIEKARNIA dobrze prosperująca do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod: pilne Księg. „Wiedza", Rynek 14. K 3593

ODSTĄPIĘ sklep ze zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Perfumeria, ul. Stalina 9. 9618

SKLEP duży odstąpię. Oferty do „Słowa Polskiego" pod „Doskonały punkt". 9638

POSZUKUJĘ sklepu w centrum Wrocławia ze zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Sł. Polskie" pod „9630". 9630

SKLEP z mieszkaniem do odstąpienia Wiadomość: Kromera 15, Karłowice. 9646

SKLEPIK galanter. lub na inną branżę odstąpię. Św. Wincentego 43. 9648

POSIADAM lokal śródmieście. Przystąpię do spółki, lub jako udziałowiec spółdzielni. Biuro „Informator", Rynek 47. 9659

ODSTĄPIĘ piekarnię w ruchu z mieszkaniem. Wiadomość: Tryb. D. Śl. Pl. Wolności, Biuro Ogłoszeń. 9668

ZAKUPIĘ TARCICĘ DĘBINY, grub. 65 — 75 mm około 50 m sz. Zgłosz. „Dziennik Bałtycki" Gdynia „Barka". K 3623

KUPIĘ SILNIK Diesel 150 — 200 PS 300 — 450 obr. min. Szczegółowe oferty „Dziennik Bałtycki". Gdynia, pod „Bałtyk". K 3622

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO Legitymację Zw. Zaw. Spółdzielców. Brunon Schlade, Wrocław, H. Pobożnego 20 — 9. 9624

SOKOŁOWSKI Michał unieważnia kartę rejestracyjną RKU Oleśnica, leg. Związku Osadników Wojskowych oraz inne dokumenty. 9597

UNIEWAŻNIAM skradzioną dnia 23. IX. 1947 r. pieczątkę: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" z o. u. w Warszawie, Księgarnia we Wrocławiu, Stalina 62. 9605

DR. MED. WŁODZIMIERZ OROŃSKI Wrocław, Smoluchowskiego 24 unieważnia zagubione prawo jazdy. 9448

UNIEWAŻNIAM kartę RKU. zameldowanie, prawo jazdy czerwone nr. 297 Rzeszów — Zacharyga Stanisław. 9498

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości kartę RKU wydaną w Wieluniu. odcinek zameldowania na nazwisko Łacmański Edward. 9497

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, świadectwo czeladnicze, metrykę urodzenia swoją, żony i dzieci, zaświadczenia drobne na nazwisko Panasiuk Stanisław, Lubiąż, pow. Wołów. 9517

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę meldunkową, leg. Ubezpiecz. oraz kartę rejestracji wystawioną RKU Wrocław, Dawidziński Marian. 9535

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i odcinek zameldowania — Antoni Łazowy. 9601

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, leg. osiedleńczą, leg. Izby Przemysł. Handl. i inne dokumenty. Jakubiak Stanisław. 9589

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Zańko Michał. 9598

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę repatriacyjną z terenu Anglii, książeczkę wojskową angielską na nazwisko Jankowski Wiktor. K 3581

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji na nazwisko Koralewicz Bolesław nr. 1928 przez R. K. U. w Kobylinie pow. Krotoszyn. 9625

UNIEWAŻNIAM zagubiony odpis spisu mienia pozostawionego we Lwowie na nazwisko Śliwiek Janina. K 3583

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rowerową na nazwisko Szaszkiewicz Stanisław, Jelenia Góra, Złotnicza 9. K 3584

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną przez powiat Buczacz nazwisko Jaworski Władysław. 9626

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, kartę rzemieślniczą, odcinek zameldowania, nominację na sklep i niemiecką kartę pracy na nazwisko M. Mańkowski, Wrocław. 9634

UNIEWAŻNIAM zagubioną 6.9 legitymację służbową Nr. 1827 — wystawca Izba Skarbowa, Wrocław, uprawniony Zbigniew Tarnowski, referendarz. 9633

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument repatriacji z Niemiec na nazwisko Kucner Leokadia, Ścinawa. 9643

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, legitymację spółdzielczą, kartę rozpoznawczą na nazwisko Piotr Gągała, oraz metrykę żony z aktem ślubu. Wieś Gajów poczta Wojnów, powiat Wrocław. 9645

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, opis mienia pozostałego, wydane na nazwisko. Geliński Stanisław zamieszk. Łomnica powiat Jelenia Góra. K 3582

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER - MECHANIK z długoletnią praktyką. Czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy w solidnej firmie. Zgłoszenia Wrocław, ul. Kośna 3 II p. nr. 8 (boczna Grabiszyńskiej). 9623

SEKRETARKA - biegle maszynopismo i stenografia, znajomość księgowości. praktyka biurowa poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Słowo" pod nr. 9620. 9620

OSOBA samotna, uczciwa, zajmie się domem u samotnych, jako gospodyni samodzielna. „Słowo Polskie". pod „9599". 9599

PIEKARZ przedwojenny kierownik piekarni spółdzielczej, znajomość prowadzenia ksiąg, karta rzemieślnicza szuka posady kierownika. Łaskawe oferty Księg. „Wiedza", Rynek 14 pod „natychmiast". K 3590

BUCHALTERKA samodzielna — przebitka, kilkuletnia praktyka przyjmie posadę. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" „Samodzielna". K 3625

BIEGŁA kasjerka poszukuje posady: kasjerki, ekspedientki, inkasentki. Łaskawe oferty do „Słowa Polskiego" pod „Kasjerka". 9651

SEKRETARKA - maszynistka, pięcioletnia praktyka biurowa. W godzinach popołudniowych. Zgłoszenia do redakcji „Słowa Polskiego" pod „9526". 9526

WOLNE POSADY

POTRZEBNA podręczna do krawiectwa, Wrocław, Targowe 17 koło Placu Grunwaldzkiego K 3568

POSZUKUJEMY dobrych stolarzy — ul. Grabiszyńska 85. 9576

PANIENKA do podnoszenia oczek potrzeba natychmiast. Łokietka 10, sklep. 9530

FARBIARZA samodzielnego na przędzę i garderobę poszukujemy — mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować. „Słowo Polskie", Wrocław, Krupnicza 13 pod „Farbiarz". K 3596

FACHOWIEC na mechaniczne pranie bielizny potrzebny. Zgłoszenia Grand Hotel, Ogrodowa Kiosk. K 3591

POTRZEBNA natychmiast uczciwa pomoc domowa. Zgłoszenia: Henryka Pobożnego 20 (piekarnia). 9631

EKSPEDIENTKA potrzebna tylko fachowa. Stalina 157, Cukiernia „Żuk". 9649

SEKRETARKA - biegła maszynistka, do małej fabryki państwowej potrzeb na natychmiast. Oferty z odpisemi świadectw składać do redakcji „Słowa" pod „Siła wykwalifikowana". 9654

„POD NOWY PLON"

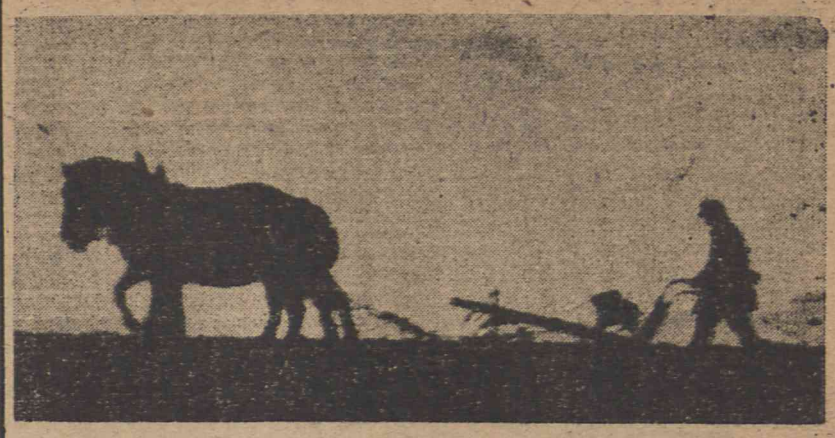

Trzeba się śpieszyć z orką, bo październik za pasem.

Fot. xp

PAŃSTWOWE Gimnazjum Liceum poszukuje nauczycieli księgowości, arytmetyki handlowej, matematyki, geografii gospodarczej. Wrocław, Św. Wojciecha 64. m. 9, godz. 19 — 21, sobota, niedziela. 9658

DOZORCĘ — PALACZA do willi z ogrodem, mieszkanie, światło, opał — wynagrodzenie do omówienia — zaraz. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Dozorca - palacz". 9647

LEKARSKIE

LECZNICA DLA ZWIERZĄT Dra Zielenieckiego, Św. Wojciecha 115 (boczna Nowowiejskiej). Boksy dla zwierząt chorych, godziny przyjęć 8—11. 15—19. 9578

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K 3548

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacje: Warszawa, Bracka 18 m. 26. K-3443

ANGIELSKIEGO po 7-letniej pracy w Anglii, udzielam. Również włoski i francuski. Karola Szymanowskiego 24, Wrocław — Zalesie. 9636

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 — 3 pokoje, kuchnia, ewentualnie łazienka na Karłowicach, Zalesiu, Sępolnie lub w Śródmieściu. Zwrócę wszelkie koszty. Zgłoszenia. „Słowo Polskie" pod nr. 1711. 9609

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego łazienka, śródmieściu. Zgłoszenia kiosk Grand Hotelu, Ogrodowa. K 3592

ZAMIENIĘ 2 i pół pokoi, komfort, Sępolno na mniejsze, miasto, gaz. Zgłoszenia „Słowo" pod „9632". 9632

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa i pół pokojowe z wygodami koło Pl. Grunwaldzkiego (ul. Murarska 11 m. 3) na takież lub większe z ogrodem w jakiejkolwiek dzielnicy. Warunki do omówienia. 9504

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Katowicach na mieszkanie we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „9629". 9629

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje z komfortem za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „9628". 9628

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ matkę — Marię Veit — Mathias brata Ryszarda Mathiasa, zamieszkałych we Lwowie. Wszelkie wiadomości o poszukiwanych proszę kierować do: Rudolf Veit 2501 No Monticello, Chicago 111 USA. 9570

KOZAKIEWICZA Aleksandra z majątku Siniowa, gm. Niedźwiedzice, pow. Baranowicze, poszukują Gałkowie, Wrocław, Ładna 11. 9637

SPRITZER ARMIN! Przyjedź natychmiast do Wrocławia, sprawa pilna. Lonek, Pilsudskiego 26. 9641

POSZUKUJĘ syna Sochańskiego Józefa ur. 9.12 1925 we Lwowie — ostatnio przebywał w Niemczech — Hamburg Saer. Poszukuje matka Sochańska Janina — Wrocław 11 — ul. Żmigrodzka 15 m. 28 III p. 9656

RÓŻNE

UWAGA. Ostrzegam przed kupnem męskiego, złotego zegarka na rękę marki „Schaffhausen" zgubionego 10 20 b. m. w Cieplicach. Znalazca lub ten co wskaże posiadacza otrzyma wysoką nagrodę. Cieplice, Gdańska 20 parter. K 3586

WARSZTAT ślusarski odstąpię. Zgłoszenia: Curie - Skłodowskiej 91 m. 3. 9639

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", Wrocław, Świdnicka 10. K-3503

TRANSPORTY — tanio — szybko, „Gigant" — Wrocław — Pomorska 7, tel. 195. K-3408

TRANSPORTY samochodowe, D.P.S. Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032 9172

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 73)

PLANY MOB! WYKRADZIONE

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Szef polsk. wywiadu na terenie Trzeciej Rzeszy — Ossnowski — wzywa w nocy do siebie swego współpracownika Jodłowskiego. Objaśnia go, że najpierw należy wywołać dla zmylenia czujności policji niemieckiej wielki bal, a potem uciekać do kraju.

Leon uśmiechnął się.

— Oby Bóg dał...

— Nie martw się!

— Nic u was nie znaleźli?...

— Nie. Bo nic kompromitującego nie mieliśmy w domu.

— Dobre choć i to.

— Kończymy etap berliński w naszym życiu. Wrócimy do Warszawy. Dostaniemy urlopy. Upłynie pewien czas. A później znów zaczniemy pracę. Na innym terenie — w innym otoczeniu!

— Napijecie się herbaty? — przerwała Lena.

— Nie pytaj kochanie. Leon napije się chętnie. Nie jadł zapewne śniadania.

Pani von Falkenheim wyszła z pokoju. Ossnowski spojrzał na Leona.

— Nasz okręt tonie. Nasz Titanic. Nasza flaga narodowa powiewa na wiszy, nad Berlinem.

— Sądzisz, że zginiemy?

— I to możliwe. Martwi cię to?

— I tak i nie, Jerzy. Zmęczony jestem. Obrzydło mi wszystko...

— Nerwy. Znam to. Stałe napięcie, stała koncentracja uwagi, stałe obcowanie z niebezpieczeństwem. Ostatecznie człowiek nie jest z żelaza. Nawet my — agenci. Wywiad zjada, gorzej niż lotnictwo, gorzej nawet niż łodzie podwodne! Odżyjesz w Warszawie! Tymczasem nerwy na wodzy i nie dawaj się.

— Tak też i robię, Jerzy...

— To dobrze.

Do pokoju weszła Emma. Kiwnęła głową:

— Widzieliście? — podała prasę poranną. — Głos jej drżał. Nie mogła ukryć wzburzenia.

Ossnowski wyciągnął rękę i odebrał gazety spoglądając na sensacyjny tytuł pierwszej strony.

Zerwał się nagle. Wielkie, tłuste czcionki. Pachnąca farba — czarna i czerwona. Na czołowych miejscach we wszystkich porannych dziennikach Berlina. Przetarł oczy. Oglądał każdy numer z osobna. Inne ujęcie — ale treść ta sama!...

— „Pożar na Wilhelmstrasse..."

— „Spłonął dom generała von Jena..."

— „Luiza von Jena ofiarą płomieni!..."

— „Generałowa von Jena spłonęła!..."

— „Tajemniczy pożar — samobójstwo czy zbrodnia?..."

— Macie! Przeczytajcie sobie! Okropne!...

Lena i Leon pochylili się nad gazetami.

...A więc pożar na Wilhelmstrasse — przemknęło przez myśl Jodłowskiego.

Sensacyjne nagłówki. Wszędzie Luiza von Jena. Płonący dom. Fotografie. Straż ogniowa. Pożar w sercu Berlina... Piękna kobieta pozostała w płonącym mieszkaniu.

— Luiza von Jena! Luiza...

— ...Pusta pracownia. Pusta kasa pancerna. Wynalazek Fryderyka von Jena. Niemiecki kontrwywiad. Rozmowa z mężem. Wyznanie. Polak — Jodłowski...

— ...Biedna Luiza! Wolała śmierć jednak...

— To ja ją zabiłem — myśli Leon. — To agent Jodłowski rzucił ją w płomienie. Załamała się. Wybrała samobójstwo, niż hańbę — tułaczkę — więzienie.

Ossnowski patrzy na Leona. Współczuje mu. Zna tego rodzaju rzeczy. Jodłowski teraz cierpi, śmierć Luizy von Jena spadła nań jak grom z jasnego nieba.

— Nie kochałeś jej... — próbuje pocieszać Ossnowski.

Jodłowski patrzy tępym wzrokiem w przestrzeń. Nie rozumie. Nie słyszy. Jest nieobecny, głuchy, chory.

— Leon! Bój się Boga — jak ty wyglądasz? Leon! — Ossnowski potrząsa go za ramię.

Jodłowski próbuje odetchnąć głębiej, ale blednie jeszcze bardziej.

— Nie bądź babą!

Leon kiwa głową, stara się uśmiechnąć. Jakiś tragikomiczny grymas. Wstaje. Zatacza się. Wygląda jak napół obłąkany pijak.

Lena spuszcza głowę. Emma podchodzi bliżej i spogląda to na Ossnowskiego to na Jodłowskiego.

— Bardzo się przejął — mówi cicho Jerzy.

Kobiety wzdychają i uświadamiają sobie nagle, że śmierć czuwa. Że śmierć czyha. Że Berlin może stać się mogiłą!

Ossnowski chodzi nerwowo po pokoju.

— Leon! Opanuj się!

Nic. Bez wrażenia.

— Leno! zastrzyk!... Natychmiast!

Biorą Leona pod ręce i kładą na tapczanie. Jest sztywny, blady, nieprzytomne oczy...

Po zastrzyku Jodłowski zasnął. Siedziały przy nim — Lena i Emma. Ossnowski wyszedł do generała Kreutzensterna.

Wieczorem tego dnia Jodłowski powiedział do Jerzego:

— Straszna służba! Mam dość. Brzydzę się samego siebie. Ohyda! Nigdy nie byłem zbrodniarzem. Krew Luizy...

— Może i masz rację, Leonie. Ale to kwestia przyzwyczajenia. Nie wszyscy tak reagują jak ty... Mnie też żal biednej Luizy. Ale trudno. Cóż robić? Samobójstwo jak samobójstwo. Na to nie ma rady. Nie przejmuj się zanadto takimi rzeczami. Czy w Berlinie, czy w Warszawie...

— Więc i w Warszawie? — wybuchnął Leon.

Ossnowski uśmiechnął się tajemniczo.

— Nic ci na to nie odpowiem. Odwiozę do domu. Wyśpisz się...

Jodłowski pożegnał się i wyszedł. Był ponury i wrogo usposobiony do otaczającego go świata.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: **Teofil Witek** F-20027 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49